

# BONIFAKTY



Słowo Proboszcza <i>Trzymajmy się Chrystusowego Krzyża</i>	2
Sanktuarium Maryjne (i nie tylko) w Polsce i na świecie	3
Zwyczajni niezwy- czajni <i>Wywiad -</i>	3—4
Liturgia w parafii	4-5
Siostry Służebniczki NMP Niepokalanie Poczętej cz.1	5—6
<i>Miłość, przebaczenie i nadzieja w pierwszy piątek miesiąca</i>	6 – 7
Katecheza <i>Nadzieja</i>	7
Bibliotek poleca	8

## GAZETKA PARAFIALNA

Numer 6 (18)  
Wrzesień—  
Październik 2020



## Słowo Proboszcza Trzymajmy się Chrystusowego Krzyża



„Czy to prawda, że trwa nieustanna walka na świecie?” Tak, to prawda. Trwa walka duchowa: świat próbuje narzucić swój styl a porządek, wprowadzony przez Boga, jest jedynym, który gwarantuje szczęście już tu na ziemi, a pełnie w niebie. I tak oto trwa walka w sercu każdego człowieka. I chociaż wiemy co jest dobre i chcemy tego dobra, to jednak, często kuszeni przez złego ducha, wybieramy zło, którego nie chcemy. (por. Rz 7)

Dodatkowo trwa pandemia koronawirusa i wielu przeżywa osłabienie. Pojawia się lęk, a nawet beznadzieja. Pytasz: „Gdzie szukać ratunku? Jak się w tym odnaleźć? Jak pomóc innym?” – pod tym względem nic się nie zmieniło. Zawsze pozostaje nasz Zbawiciel, jego krzyż – śmierć i zmartwychwstanie. Tu jest moc i nadzieja. On ukrzyżowany i zmartwychwstały Jezus, zawsze nam pomaga. Idźmy za Nim, słuchajmy Go i wciąż odkrywajmy mądrość krzyża, tak jak w tej znanej pieśni: „...W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie, W krzyżu miłości nauka [...] W krzyżu osłoda, w krzyżu ochłoda [...] Kto krzyż odgadnie, ten nie upadnie [...] Kiedy cierpienie, kiedy zwątpienie, serce ci na wskroś przepali, gdy grom się zbliża, pośpiesz do krzyża, On ciebie wesprze, ocali.”

W wigilię Święta Podwyższenia Krzyża Świętego, czyli w niedzielę 13 września podczas Nabożeństwa Fatimskiego, przeżyliśmy wzruszające chwile. Miało miejsce przeniesienie i umieszczenie w nowej Sali Spotkań małego krzyża, wykonanego z Krzyża Misyjnego, który musieliśmy rozebrać, bo był już zmurszały i osłabiony. Przygotowujemy nowy – już jest ścięte drzewo i drewno schnie. A ze starego odzyskaliśmy środek i panowie stolarze wykonali mały, piękny, zdrowy krzyż. On jest przypomnieniem wiary pokoleń na zgorzeleckiej ziemi. Ile razy zerkniemy na ten mały krzyż w Sali i zaniesiemy modlitwę, to będzie nawiązanie do wiary przodków.

Przypominają mi się znane słowa: „Polonia semper fidelis”: Polska zawsze wierna – Bogu, Krzyżowi, Kościołowi i Ewangelii. Trzymajmy się mocno krzyża! Przywołam obraz Jana Pawła II, papieża, który nie mogąc prowadzić Drogi Krzyżowej w Coloseum, przytulał mocno do serca Chrystusowy Krzyż. A u stóp krzyża na Giewoncie do górali i wszystkich Polaków wołał: „Umilowani Bracia i Siostry, nie wstyďte się tego krzyża. Starajcie się na co dzień podejmować krzyż i odpowiadać na miłość Chrystusa. Brońcie krzyża, nie pozwólcie, aby Imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu rodzinnym czy społecznym. Dziękujemy Bożej Opatrzności za to, że krzyż powrócił do szkół, urzędów publicznych i szpitali. Niech on tam pozostanie! Niech przypomina o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości, o tym, kim jesteśmy, dokąd zmierzamy i gdzie są nasze korzenie. Niech przypomina nam o miłości Boga do człowieka, która w krzyżu znalazła swój najgłębszy wyraz.” Nie bójmy się! Chrystus zwyciężył i my zwyciężymy!

Ks. Maciej Wesołowski, proboszcz





## Sanktuarium Maryjne (i nie tylko) w Polsce i na świecie

„Siła modlitwy różańcowej nadzieją na wyzwolenie”. To motyw przewodni dla tego numeru Bonifaktów. Natomiast jak wyżej zapisano do Maryi Panny na Jasną Górę będziemy zmierzać zgłębiając Różaniec jako dar Matki Bożej „...dla ocalenia tych, którzy odmawiają różaniec...”.

Z modlitwą różańcową wiąże się wiele przekazów i legend. W XIII wieku RÓŻANIEC zaczęto odmawiać jako modlitwę. W średniowieczu róża stanowiła ulubiony symbol towarzyszący Matce Bożej. Pewien mnich miał w zwyczaju splatać Błogosławionej Dziewicy wieniec z róż. Przyozdabiał nim statuetkę Maryi Panny. W jednym z wielu widzeń jakich doświadczał wspomniany mnich, Matka Boża poprosiła go o 50-krotną modlitwę „Ave Maria”. Modlitwa ta miała stać się „najpiękniejszym wieniec róż”.

Modlitwa różańcowa niewątpliwie stanowi źródło mocy dla Kościoła w trzecim tysiącleciu chrześcijaństwa. Jest to zdanie wielu jego autorytetów. „Odmawiajmy wytrwale różaniec we wspólnotach kościelnych i naszych rodzinach... zjednoczy on serca, doprowadzi do zgody, ożywi nadzieję i obdarzy pokojem i radością Chrystusa”. Tak mówił między innymi o różańcu św. Jan Paweł II. W roku 2002 skierował list apostolski do biskupów, duchowieństwa i wiernych. W liście tym, zatytułowanym „Rosarium Virginis Mariae (O Różańcu Świętym)” przekonywał, że Różaniec to jedna z wielu, ale jakże ważna forma pobożności w Kościele. „RÓŻANIEC TO POTĘŻNA BROŃ W WALCE Z EGOIZMEM I NAMIĘTNOŚCIAMI... BROŃ ROZWIJAJĄCA CIERPLIWOŚĆ, POKORĘ I MIŁOSIĘRZDZIE...” Według św. Ludwika Grignion de Montfort słowa modlitwy „ZDROWAŚ MARYJO” to najpiękniejsze gratulacje jakie Archanioł Gabriel złożył Maryi...to słowa zmuszające diabła do ucieczki...to młot, który miażdży diabła”.

Różaniec to ulubiona modlitwa wielu świętych, między innymi: św. Jana Pawła II, św. Franciszka Salezego, św. Ludwika Grignion de Montfort, św. Maksymiliana Kolbe itd... Niezmierną jest siła modlitwy różańcowej za RODZINĘ, za DZIECI i o POKÓJ na ŚWIECIE. Od roku 1478 papież ogłosili ponad 200 dokumentów o RÓŻAŃCU.

Odmawiaj RÓŻANIEC każdego dnia i ucz innych go odmawiać. Można to robić pracując, spacerując itp...

Miesiąc październik jest szczególnym miesiącem dla pochylenia się nad Różańcem. Po zwycięskiej

bitwie pod Lepanto w roku 1571 (flota chrześcijańska zwyciężyła flotę turecką), papież Pius V dzień 7 października ustanowił świętem Matki Bożej Różańcowej. W roku 1855 papież Leon XIII polecił odmawiać różaniec przez cały październik.

Szerzej o historii Różańca Świętego, tajemnicach, poprawnym odmawianiu, odmianach różańca, kołach różańcowych (żywy różaniec i wieczysty). A także o Różańcu w Polsce i naszej parafii oraz o łaskach otrzymywanych za sprawą nabożeństwa 15 sobót różańcowych i o cudach za sprawą modlitwy różańcowej napiszę w kolejnych wydaniach Bonifaktów.

Urszula Imbierowicz

## Zwyczajni niezwykajni

Zmaganie się z różnego rodzaju nałogami i zniewoleniami to problem, który towarzyszy człowiekowi od wieków. W obecnym jednak wieku wydaje się, że problemy te zdecydowanie się nasilają. Z czego to wynika? Czemu też człowiek ulega zniewoleniu?

Aby znaleźć odpowiedź na to pytanie zaprosiłem do naszej redakcji człowieka, który przeszedł drogę odzyskania wolności tak duchowej, jak i fizycznej. Z uwagi jednak na dobro osobiste celowo zostały zmienione inicjały naszego gościa.

**Ks. Adam Szpotański**

*Szczęść Boże, witam serdecznie Pana w redakcji BONIFaktów*

**Z.Z** *Szczęść Boże, dziękuję za zaproszenie.*

**A.S** *Proszę Pana, czy mógłby Pan opowiedzieć nam w jaki sposób doszło u Pana do uzależnienia.*

**Z.Z** *Pierwszy raz miałem do czynienia z alkoholem w wieku 17 lat. To był mój pierwszy kieliszek wódki, wypity z kolegami. Po tym pierwszym razie poczułem się bardzo dobrze. Pomyślałem wtedy, że odnalazłem dla siebie lekarstwo. Rzeczywistość, która pomagała mi uciec od codzienności. Piłem co raz częściej i więcej, ciągle szukałem okazji.*

**A.S** *Czy pamięta Pan moment krytyczny swoje uzależnienia?*

**Z.Z** *Tak, to był moment w którym zacząłem pić ciągle, całym tygodniami. Wtedy doświadczyłem tzw.*

## Bonifakty

„dna”

**A.S.** *A moment przesilenia, tzn. taki, w którym zrodziła się decyzja muszę coś z tym zrobić?*

**Z.Z.** To było wydarzenie, podczas którego zacząłem być agresywny w stosunku do swoich najbliższych. Sam bez żadnej przyczyny wszczynałem bójkę domową. Wtedy właśnie uzmysłowiłem sobie, że robię krzywdę swoim najbliższym. I właśnie wtedy zdecydowałem poddać się leczeniu.

**A.S.** *Jak długo trwał ten czas trzeźwienia, czy jedna terapia wystarczyła?*

**Z.Z.** Nie, w żadnym razie. 15 razy byłem na odtruciu, 7 - 8 razy podawałem się terapii. To była naprawdę długa droga, w sumie 15 lat. codziennej walki sam ze sobą, z własną agresją, depresją, próbami samobójczymi.

**A.S.** *Czy zgodzi się Pan z stwierdzeniem, że nalogi są powiązane z zniewoleniem duchowym?*

**Z.Z.** Nie zawsze jest to tożsame, nie mniej jednak, kiedy występuje nałóg może on w konsekwencji doprowadzić do zniewolenia duchowego.

**A.S.** *Co czuje osoba, która jest pod wpływem nalogu i jednocześnie jest zniewolona duchowo?*

**Z.Z.** Mogę odpowiedzieć na to pytanie kierując się własnym doświadczeniem. Jest to swego rodzaju paradoks, gdyż z jednej strony miałem ogromne pragnienie obecności Pana Boga w moim życiu, a jednocześnie czułem do samego siebie obrzydzenie. Za każdym razem starałem się przystępować do Spowiedzi Świętej.

**A.S.** *Czy pamięta Pan, moment w którym poczuł się Pan wolny?*

**Z.Z.** Bardzo dobrze pamiętam ten moment, to było w czasie Mszy Świętej. Wyłem wewnętrznie z bólu, prosząc Boga by zabrał ode mnie ten nałóg. Następnego dnia usłyszałem wewnętrzny głos: „Nie musisz już pić”, i faktycznie już więcej nie piłem.

**A.S.** *W jaki sposób udaje się Panu walczyć z nalogiem i nie ulegać kolejnym zniewoleniom duchowym?*

**Z.Z.** Dzięki modlitwie dobrych ludzi. Następny punkt to wspólnota, ta mniejsza jak np. Apostolstwo Trzeźwości, ale także ta większa jak Kościół, w którym człowiek czuje się akceptowany, że nie jest wyrzutkiem.

**A.S.** *Dziękuję za poświęcony czas i rozmowę*

**Z.Z.** *Również dziękuję za zaproszenie.*

*Ks. Adam Szpotański*

## Liturgia w parafii

### Modlitwa do Świętego Michała Archaniola

29 września w rocznicę konsekracji starożytnej bazyliki św. Michała w Rzymie w Kościele Katolickim obchodzone jest święto trzech Archaniołów - Michała, Gabriela i Rafała. Biorąc pod uwagę działania diabła, odwrócenie się części wiernych od Kościoła oraz bieżące wydarzenia na świecie związane z pandemią koronawirusa nie sposób jest nie wspomnieć o tych Wielkich Archaniołach, którzy odegrali szczególną rolę w historii zbawienia. Skupmy się szczególnie na św.

Według tradycji chrześcijańskiej i żydowskiej, w momencie buntu Lucyfera przeciwko Panu Bogu, św. Michał wystąpił jako pierwszy przeciwko niemu z okrzykiem: „Któż jak Bóg!” W pismach pochodzących z pierwszych wieków możemy spotkać się z określeniem, iż jest on aniołem od szczególnych zleceń Bożych – według św. Judy Apostoła to właśnie On otrzymał zadanie strzeżenia ciała Mojżesza po jego śmierci. W księdze Daniela nazywa się Go „jednym z przedniejszych książąt nieba” (Dn 13,21) i obrońcą ludu izraelskiego (Dn 12,1). Z kolei św. Jan Apostoł opisuje Go w Księdze Apokalipsy jako stojącego na czele duchów niebieskich i walczącego z szatanem (Ap 12,7). Mniej więcej od VI wieku w wierzeniach ukazywany jest jako pogromca Lucyfera, złych duchów i sił wszystkich wrogich Panu Bogu i Chrystusowemu Kościołowi.

Najbardziej znaną modlitwą do św. Michała Archaniola jest tzw. Egzorcyzm Papieża Leona XIII. Modlitwa ta odmawiana jest również od kilku lat w naszej parafialnej świątyni. Podczas wprowadzania reform Sobór Watykański II niejako zniósł obowiązek jej publicznego odmawiania



po mszach świętych.

Historia powstania Modlitwy do św. Michała wiąże się z objawieniem Papieża Leon XIII w okolicach 1886 r. Poznajmy zatem krótką historię tej pięknej Modlitwy stanowiącej ogromne wsparcie dla każdego wiernego, który się nią modli. Giuseppe Ferrari, we włoskim miesięczniku *Madre di Dio* [Matka Boża] (n. 2, luty, 1984, s. 4), w artykule pt. *La visione diabolica di Leone XIII* (Widzenie diabelskie Leona XIII), oraz znany egzorcysta o. Gabriele Amorth w książce „**Wyznania Egzorcysty**” przytaczają fragment artykułu o. Domenico Pechenino, zamieszczonego w czasopiśmie *Ephemerides Liturgicae* (rok 1955, ss. 58-59). Ojciec Domenico tak pisał: „Nie pamiętam dokładnie roku. Pewnego rana wielki papież Leon XIII odprawił swoją Mszę św. i uczestniczył w drugiej, w ramach dziękczynienia, jak to miał zwyczaj czynić. W pewnej chwili zobaczono, że energicznie podniósł on głowę, potem utkwili mocno wzrok w czymś nad głową celebransa. Patrzył nieruchomo, bez poruszania powiekami, ale z uczuciem strachu i zdziwienia, zmieniając kolor i rysy twarzy. Coś niezwykłego, wielkiego, działo się w nim... Wreszcie, jakby wracając do siebie, czyniąc lekki, ale energiczny ruch ręką, wstał. Udał się do swojej Biblioteki Prywatnej. Jego najbliżsi współpracownicy udali się za nim z pośpiechem i niepokojem. Zapytali go delikatnie: „Czy Ojciec Święty nie czuje się dobrze? Czy potrzebuje czegoś?” Odpowiedział: „Nic, nic”, i zamknął się w pokoju. Po upływie pół godziny kazał wezwać Sekretarza Kongregacji Obrzędów, wręczył mu kartkę papieru, i polecił mu wydrukować napisany na niej tekst i rozesłać go do wszystkich Ordynariuszy świata.”

Szatan we współczesnym świecie działa w sposób podstępny starając się odwrócić ludzi od Boga coraz to nowszymi sposobami.

*Opracowanie własne na podstawie własnej wiedzy oraz artykułów z portali: misericors.org, katolik.pl, niedziela.pl, michal.org.pl, liturgiczny.pl*

*Andrzej Lehmann*

## Siostry Służebniczki NMP Niepokalanie Poczętej cz.1

My parafianie możemy powiedzieć – Nasze Siostry. Są z nami od zawsze. Wpisały się w naszą parafię św. Bonifacego, i nie tylko. Swoją działalność rozciągają na cały Zgorzelec. Ich posługę traktujemy jak coś normalnego, przyzwyczailiśmy się do ich zaangażowania i pracy. Jaką drogą dotarły do Zgorzelca? Najprawdopodobniej pierwsza siostra przybyła wraz z pierwszym polskim księdzem Józefem Rogożem. Była jego rodzoną siostrą. Nazywała się Antonina Matylda –siostra Alojza ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej (ZSS NMPNP) ze Starej Wsi pod Brzozowem. Można powiedzieć, że przez przypadek Siostry pochodzące ze wschodu Polski trafiły na samą zachodnią granicę – jak większość repatriantów ze Wschodu. Ale przypadki nie istnieją. Jak by wyglądała przez dziesięciolecia nauka religii w naszej parafii? Mamy ten zaszczyt, że przez całe dziesięciolecia Siostry Służebniczki służyły pomocą w naszym mieście i w naszej parafii. Przygotowywały dzieci do Pierwszej Komunii Świętej. Uczyły dzieci religii. Najpierw w salkach przy kościele i na plebanii przy ulicy Domańskiego potem w szkołach. Osobiście sam pamiętam jak w salce w naszym kościele św. Bonifacego mieliśmy lekcje religii prowadzone przez siostrę Irenę. To były lata 1970-75. Salka była po prawej stronie kościoła, gdzie dzisiaj jest druga Zakrystia. Stały tam ławki dla dzieci, podest na którym stała Siostra. Na ścianie wisiała czarna tablica a obok stał wielki grzejnik elektryczny – bo nie było ogrzewania w kościele i w tej salce. W tym samym okresie w Zakrystii posługiwała siostra Konsolata, która przez wiele lat przygotowywała stroje dla księży i ministrantów. Pamiętam miała sine z zimna ręce. Spędzała prawie cały dzień w zakrystii (zimną nie ogrzewanej) Przez całe dziesięciolecia siostry prały obrusy, komże księży i ministrantów, układały kwiaty, sprzątały kościół, skoro świt otwierały kościół a wieczorem go zamykały. Ich mrówcza praca była rzadko dostrzegana ale jakże niezbędna. Osobnym zadaniem było budowanie dekoracji na święta Bożego Narodzenia i na Wielkanoc. Kolejnym polem działalności Sióstr Służebniczek to prowadzenie scholi i nauka religii. Każdy kto z naszych parafian miał Pierwszą Komunię w naszej Parafii na pamiątkowym zdjęciu zobaczy grupę dzieci, księdza i Siostrę Służebniczkę.

Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej ma swojego patrona i założyciela Błogosławionego Edmunda Bojanowskiego (1814-1871). Szczególnym etapem drogi Edmunda była epidemia cholery w 1849 roku, której skutkami była rosnąca nędza ludności i osierocenie wielu dzieci. Wówczas Bojanowski sam poświęcił się pielęgnacji chorych, za własne oszczędności kupował biednym żywność i lekarstwa oraz sprowadzał do chorych lekarza i kapłana.

Ta wielka troska Edmunda o najmniejszych objęła także inne dzieci wiejskie, gdy zaczął organizować dla nich tzw. ochronki. Opracował dla nich program pracy wychowawczej na każdy dzień, tydzień i każdą porę roku. Ujął w nim miłość Boga i bliźniego oraz praktyczne umiłowanie polskiej kultury i ziemi, także poprzez konkretną pracę.

Edmund był wielkim realistą i wiedział, że do tego dzieła potrzeba więcej ofiarnych serc i rąk, dlatego zaprosił do współpracy dziewczęta wiejskie, o których formację osobiście się troszczył. 3 maja 1850 r. założył żeńskie zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej. Odtąd całe swoje serce, siły, zdolności i majątek oddał sprawom tego właśnie dzieła.

Edmund wielkodusznie poświęcił swoje życie dzieciom, chorym i ubogim. Dzieci wyczuwały jego autentyczną miłość i spontanicznie nazywały go tatą. Podobnie siostry widziały w nim ojca, któremu mogły zaufać. Jego dzieła, zaangażowanie i autentyczność głoszonych słów wprowadzanych w życie owocują do dzisiaj. Zgromadzenie Sióstr Służebniczek jest dzisiaj dużym zgromadzeniem działającym w Polsce i na misjach. Edmund Bojanowski zmarł w opinii świętości 7 sierpnia 1871 roku w wieku 57 lat. Do końca życia aktywnie pracował, interesował się sprawami założonego przez siebie zgromadzenia, korespondował z siostrami i fundatorami nowo powstających placówek. Do czasu jego śmierci Zgromadzenie miało już 22 domy i liczyło blisko 100 sióstr w samym tylko Wielkim Księstwie Poznańskim. Kolejne domy powstawały w Galicji, w Królestwie Polskim oraz na Śląsku. Dzisiaj Zgromadzenie założone przez Bojanowskiego jest federacyjnie obecne jest w 23 krajach na świecie. CDN

*Jacek Lickindorf*

## Miłość, przebaczenie i nadzieja w pierwszy piątek miesiąca

Praktykę pierwszych piątków miesiąca większość z nas rozpoczęła razem z Pierwszą Komunią św. Są osoby, które od tego momentu co miesiąc przystępują do spowiedzi i przyjmują komunię świętą wynagradzającą. Są też i tacy co tę praktykę zaprzestali. W dzisiejszych czasach pełnych chaosu, zabiegania, a w pewnych momentach nawet można powiedzieć pewnego odwrócenia się od Kościoła należy zawsze pamiętać iż Jezus Chrystus jest pełen Miłosierdzia. On nas zawsze wspomógł jeśli tylko się do Niego o pomoc zwrócimy. Szczególną formą Jezusowego Miłosierdzia jest właśnie praktyka Pierwszych Piątków Miesiąca. Skąd ona się wzięła?

W naszej Parafii tradycja pierwszych piątków jest zachowywana można powiedzieć przez pokolenia. Wielokrotnie można przez ostatnie lata było spotkać się z dziećmi i młodzieżą przystępującą w pierwszy piątek miesiąca do sakramentu pokuty i po zakończonej spowiedzi podchodzącej do kapłana z pytaniem: „Czy może mi ksiądz jeszcze podpisać książeczkę?” W kolejkach do pierwszopiątkowej spowiedzi ustawiają się zresztą nie tylko dzieci pierwszokomunijne, ale i wiele starszych osób. Niestety, smutnym faktem jest rzecz, iż część z nich zaraz po spowiedzi wychodzi z kościoła, będąc nieświadomym, że pierwszy piątek ma „niezaliczony”. Dlaczego? Otóż dlatego właśnie iż istotą tej praktyki nie jest bynajmniej spowiedź, ale przyjęcie komunii świętej z intencją wynagrodzenia Jezusowi za grzechy własne i innych ludzi. Spróbujmy w tym momencie przyrzeć się trochę historii i znaczeniu płynącego z tej formy uwielbienia jaką jest praktyka pierwszych piątków..

Na samym początku należy tutaj wspomnieć żyjącą w drugiej połowie XVII wieku francuską siostrę zakonną św. Małgorzatę Marię Alacoque. Przez ponad półtora roku Chrystus **ukazywał Małgorzacie swoje Najświętsze Serce płonące miłością do ludzi i zranione ich grzechami**, zachęcając ją do jak najczęstszego przyjmowania komunii świętej. Powiedzieć można „No przecież to nic niezwykłego. Sam często przyjmuję Chrystusa do swego serca, więc to co robiła św. Małgorzata nie robi na mnie wrażenia”. Otóż wiele osób zdziwi pewnie fakt, iż w tamtych czasach przyjęcie komunii świętej wcale nie było takie oczywiste.



Siostra Małgorzata za każdym razem musiała uzyskać na to zgodę swojego spowiednika. Wreszcie Pan Jezus przekazał św. Małgorzacie obietnicę, która znana jest teraz jako „wielka obietnica”, ponieważ jest ona najważniejsza dla naszego zbawienia. Brzmi ona: „Z nadmiernego miłosierdzia mego Serca obiecuję ci, że wszechmocna miłość tego Serca wszystkim przystępującym przez dziewięć z rzędu pierwszych piątków miesiąca do komunii św. da ostateczną łaskę pokuty tak, że nie umrą w stanie niełaski ani bez sakramentów świętych i że Serce moje będzie dla nich bezpieczną ucieczką w godzinę śmierci”. Chrystus obiecuje więc każdemu kto wypełni tę praktykę, łaskę ostatecznego pojednania. Trzeba więc wierzyć, że nawet w chwili nagłej śmierci otrzymamy łaskę zejścia z tego świata w stanie łaski uświęcającej. Czy będzie przy nas wtedy kapłan ze świętymi olejami i Najświętszym Sakramentem? Może to być niemożliwe. Jezus obiecuje czcicielom swojego Serca, że będzie schronieniem od złego ducha i wiecznego potępienia. Będącym w momencie śmierci w stanie łaski Bożej, da wytrwanie do końca, a tym co będą w stanie grzechu ciężkiego, obiecuje, że je przebaczy. Może się to dokonać przez spowiedź lub przez akt żalu doskonałego. Każdy pierwszy piątek miesiąca staje się dniem comiesięcznej odnowy w wierze, odejściem od grzechu i wejściem na drogę miłości. Podstawowym warunkiem praktyki pierwszych piątków jest przystępowanie do komunii św. przez dziewięć kolejnych pierwszych piątków miesiąca. Nie można zmienić dnia przyjęcia komunii św., ani przerwania kolejnych dziewięciu piątków. Komunię św. należy przyjmować w stanie łaski uświęcającej, jeśli jest się w grzechu ciężkim, należy przystąpić do spowiedzi.

Pierwszy piątek miesiąca ma **uwrażliwić mnie na miłość Boga** objawioną mi ostatecznie na krzyżu Jezusa. Dlatego też dla pewności, że otrzymamy owoc tej pobożnej praktyki, warto ją powtórzyć kilka razy w swoim życiu. Jest to również wyjątkowy dzień łaski, przygotowania się do śmierci. Skoro Pan Jezus tak wiele dla nas uczynił, warto zadbać o swoje zbawienie przez praktykę „wielkiej obietnicy”.

Opracowano na podstawie własnej wiedzy oraz portalu: [pl.aleteia.org](http://pl.aleteia.org), [parafiapio.pl/](http://parafiapio.pl/)

Piotr Lehmann

## Katecheza Nadzieja

Poprosił mnie ks. Adam bym napisała o nadziei. I bardzo jestem mu za to wdzięczna ponieważ nie wiedziałam, że jest tyle "materiałów" o nadziei. O miłości i wierze właściwie każdy pisze. A nadzieja to przecież ta trzecia cnota teologiczna (tak je nazywa Katechizm Kościoła Katolickiego). Chociaż św. Paweł pisze, że największa jest miłość, to wszystkie trzy tworzą całość i żadna nie może istnieć bez siebie.

Skorzystałam przede wszystkim z Księgi Życia czyli Pisma Świętego, Katechizmu Kościoła Katolickiego / K.K.K./, encykliki Benedykta XVI – *Spe salvi* (łac. *Nadzieją zbawieni*), cudownych tekstów ojca profesora Jana Andrzeja Kłoczowskiego OP.

Dlaczego cnoty teologiczne? Ponieważ: "odnoszą się bezpośrednio do Boga. Ich początkiem, motywem i przedmiotem jest Bóg Trójjedyny. Są wszczepione przez Boga w dusze wiernych, by uzdolnić ich do działania jako dzieci Boże i do zasługiwania na życie wieczne". Są darami wewnętrznymi Ducha Świętego. Otrzymałam trzy przepiękne "prezenty". Co z nimi zrobiłam?

**"NADZIEJA JEST MATKĄ GŁUPICH" – " GŁUPI SĄ, CI KTÓRZY TAK MÓWIĄ, ALE NIE SAMA NADZIEJA".**

"Nadzieja nie jest matką głupich, tchórzów ale jest źródłem prawdziwej odwagi życia, podejmowania wyzwań, które pozwalają wyjść z poczucia bezradności i jakiejś zupełnej klęski, która rodzi depresję. Epidemia depresji – choroba naszej cywilizacji a nie rak". O. Kłoczowski OP.

**"NADZIEJA UMIERA OSTATNIA" – NADZIEJA NIGDY NIE UMIERA.**

Źródłem nadziei nie są nasze pragnienia lecz obietnice Boga. "Bóg nie jest Bogiem umarłych lecz żywych" - Mk 12, 27. Św. Augustyn pisze,

Parafia Rzymskokatolicka  
p.w. św. Bonifacego  
w Zgorzelcu

ul. E. Plater 9  
59-900 Zgorzelec  
tel. (75) 775 23 35

Ksiądz Proboszcz:  
Maciej Wesołowski

Księża Wikariusze:  
Dariusz Andrzejewski  
Adam Szpotański

e-mail: [bonifacyzgc@wp.pl](mailto:bonifacyzgc@wp.pl)

[www.bonifacyzgorzelec.pl](http://www.bonifacyzgorzelec.pl)

## UKŁAD MSZY ŚWIĘTYCH

Niedziela:

Godzina 7<sup>30</sup> 9<sup>30</sup> 11<sup>00</sup>  
12<sup>30</sup> 18<sup>00</sup>

Dni powszednie:

Godzina 7<sup>00</sup> 18<sup>00</sup>

Spowiedź Święta

w niedziele pół  
godziny przed Mszą  
Św. w tygodniu rano  
w czasie Mszy Św.  
wieczorem pół  
godziny przed Mszą  
Św. oraz zgodnie  
z ogłoszeniami

KANCELARIA  
PARAFIALNA

Wtorek  
9<sup>00</sup>-10<sup>00</sup>; 16<sup>00</sup>-17<sup>30</sup>

Środa  
9<sup>00</sup>-10<sup>00</sup>; 16<sup>00</sup>-17<sup>30</sup>

Czwartek  
9<sup>00</sup>-10<sup>00</sup>; 16<sup>00</sup>-17<sup>30</sup>

że nadzieja jest źródłem życia. Człowiek, który nie ma nadziei, przestaje żyć. A my naszą nadzieję złożyliśmy i pokładamy w Jezusie. Naszą nadzieję w trudnościach podtrzymują Błogosławieństwa /błogosławieni ubodzy, głodni, płaczący, znienawidzeni.../ – one zapowiadają dobrodziejstwa i nagrodę. Jeśli słabnie nasza nadzieja, to Kościół ją umacnia dając nam przykład świętych i błogosławionych. Oni mogli – ja też mogę. "Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia" – św. Paweł.

*PORZUĆCIE WSZELKĄ NADZIEJĘ,  
KTÓRZY TU WCHODZICIE."*

*Dante Alighieri.*

Napis nad wejściem do piekła.

Istnieją grzechy przeciw nadziei – to rozpacz i zuchwała ufność. "Wskutek rozpaczny człowiek przestaje oczekiwać od Boga osobistego zbawienia, pomocy lub przebaczenia grzechów. Sprzeciwia się dobroci Boga i Jego sprawiedliwości.

Są dwa rodzaje zuchwałej ufności : albo człowiek przecenia swoje zdolności /mając nadzieję na zbawienie bez pomocy z wysoka/, albo zbyt ufa wszechmocy czy miłosierdziu Bożemu /mając nadzieję na otrzymanie przebaczenia bez nawrócenia oraz chwały bez zasługi/" .K.K.K

*" A NADZIEJA ZAWIEŚĆ NIE MO-  
ŻE, PONIEWAŻ MIŁOŚĆ BOŻA  
ROZLANA JEST W SERCACH NA-  
SZYCH PRZEZ DUCHA ŚWIĘTEGO,*

*KTÓRY ZOSTAŁ NAM DANY."*

*Rz 5,5*

"Nie mamy pewniejszego zadatku i wyraźniejszego znaku wielkiej nadziei na nowe niebo i nową ziemię, w której mieszka sprawiedliwość, niż Eucharystia – łamiemy jeden chleb, który jest pokarmem nieśmiertelności, lekarstwem pozwalającym nam nie umierać, lecz żyć wiecznie w Jezusie Chrystusie." K.K.K.

"Nadzieja to marsz z Jezusem – On zawsze budzi nadzieję". św. Augustyn.

*Jadwiga Sobol*

## Biblioteka poleca

abp Fulton J. Sheen: „ Źródła naszej nadziei”.

Mała książeczka z krótkimi rozważaniami – każde zajmuje niecałą stronę. Jest ich 48. O cierpieniu, bólu, rozpacz, zdradzie, to Wielki Piątek. I jest radość Wielkanocy – Zwycięstwo.

*Jadwiga Sobol*

### Bonifakty:

Redaktor Naczelny:

Ks. Adam Szpotański

Korektor:

Wiesław Duda

Redakcja:

Ks. Maciej Wesołowski

Piotr Lehmann

Andrzej Lehmann

Jadwiga Sobol

Urszula Imbierowicz

Jacek Lickindorf